

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

238.

Wtorek 18 października

1859.

Poznań, 17 października. Dwóch korespondentów naszych z prowincyi, jeden w numerze 233 pod rubryką „z Parafii“, drugi w nrze 237 pod rubryką „z Grodziska“, poruszyli ze wszech miar kwestyę wstrzemięźliwości od gorzalki. Jeśli piśmiennictwa dziennikarskiego, poruszać kwestyę podobną, a poruszoną rozgłos dawać, to przeżycie wszechstronne i dojrzałe rozebranie a tępym przeprowadzenie postulatów tego rodzaju, się z natury rzeczy z pod zadania codziennego pisma politycznego. Nalóg tak silnymi korzeniami w organizmie ludzkim się czepiający jak pijaństwo, najdzielniejszych potrzebuje przeciwdziałaczy; dostarczyć tylko może religia. Jej słudzy dojskuteczniejszą sprawą tą się zajmowali; im więcej wypada gruntowne rozpatrzenie się w rzecz zorganizowanie odpowiedzialnej działalności. Nadmieniam w ostatnim swoim numerze, biorąc pochopnie w uwagę powyższy głos „z Parafii“, radzi jedynie naradzać się dużo, nie czekać, ale wziąć wawo i gorąco do wytepienia złego. Powiada on: Nie! planu nie czekać, ale począć pracę w te. Jeżeli zaś może to dodać odwagi i zdolności otuchę, to opowiemy, jak się to u nas Nadinem działa. Rzecz krótka, w kilku słowach. Nasze duchowieństwo pracowało już od i w szkole i z ambony i w konfesyjale nad serc, jak pracuje wszędzie, a kiedy już rola poruszona, natenczas zawezwało duchowieństwo Misyonarzy ku pomocy, bacząc na ułomność ludzką, której trudno porzucić nawet złe, której potrzeba środkami nadzwyczajnymi, wżyciami, dopomóż do powzięcia mocnego pojęcia. Przyszli Misyonarze, pracowali szczerze, duchowieństwo parafialne szczerze im pomagało, szczerze coraz częstszych misyi, niezrywając, niezajrzając nikomu, i Pan Bóg dopomógł i nawrócił się wielu, a tych wszystkich umiała nardowana wytrwałość w pracy, jaką duchowieństwo nasze rozwinęło i rozwija, w raz uczynionem sięwzięciu utrzymać. Oto cały sekret, a skutki i Bogu tak widoczne, że pijaństwa między ludzkie masz u nas prawie całkiem, że pijaka wyłupalcem, że są nawet okolice, gdzie po pijaństwie naszych poznają, gdzie więc Polak i każdały trzeźwością się odznacza.“

Wiedeńska Korespondencya litograficzna, a z nią wszystkie dzienniki austriackie, naczynkowe, donoszą, że urzędnikom w krajach kołnych nieposiadającym języka krajowego, polecono, ażeby nakazu najwyższego, aby się starali nabyć jak najkrótszym czasie. Jest to potrzeba tak naturalna i krzyżująca, nie tylko w krajach kołnych austriackich ale i wszędzie gdzie tylko uznają, jako urzędnicy są dla kraju ustanowieni, a adność stworzona dla urzędników, że zaprawdę co się rozwodzić nad tym. A więc dla Gai pod tym względem wypowiedziano z góry rozsłuszną zasadę, jak owę o języku wykładowym kołach. Chodzi tylko wciąż jeszcze o drugą, niemałą, to jest, żeby wypowiedziana zasada, była wykonana. Otóż z tym jakoś trudniej. Czas w ostatnim swoim numerze, rozwiódł się nad dopiero wspomnianym nakazem względem urzędników, powiada: „Tu potrącamy konieczny przedmiot już wielokrotnie, a zapewne nieo raz traktowany: o język wykładowy w szkołach. Jeżeli postanowienie cesarskie i rozporządzenie ministerjalne na niem oparte, mają tylko być literą w szkołach galicyjskich jaką jest do tej na tedy nie czem innym będzie przytoczony czele nakaz.“

Wśród różnych grup i stronnictw wychodziła, nie brakuje i takich które na bardzo skroć liczbie partyzantów bo na kilku osobach przeżyli raczej przestawać są zmuszone. Do tego zają grup politycznych, co mnogością zwolenników nie jasnieją, należy kółko generała Macieja Ryńskiego, ostatniego naczelnego wodza wojsk polskich w r. 1831. Szanowny generał przypisuje sobie lat 28, w skutek piastowanego w końcu wojny

najwyższego dowództwa, szczególny tytuł i prawo do reprezentowania sprawy polskiej na zewnątrz; zapatrywanie to, bronione z wytrwałością godną lepszej sprawy dzieliło z nim kilku jego adjutantów. Mówimy: dzieliło, ponieważ jeden z filarów tak nazwanej Rybińszczyzny, który manifesta naczelnego wodza zwykł był kontrasygnować, od lat paru wrócił do Warszawy, być więc może, iż stronnictwo generała Rybińskiego, na jego tylko osobie dziś ograniczone. Generał Rybiński, mocny godnością niedymisjonowanego po dziś dzień naczelnego wodza wojsk polskich, wydawał, jak wiadomo, w różnych czasach odezwy, oświadczenia, adresy, w imieniu narodu lub wojska polskiego. Otóż Demokrata Polski podaje w ostatnim swoim numerze nowy adres przesłany przez szanownego generała cesarzowi Napoleonowi, w imieniu oficerów i żołnierzy wojska polskiego we Francyi przebywających. Adres ten, datowany z Paryża dnia 7go sierpnia, zaczyna od od powinszowania cesarzowi oswobodzenia Włoch i przechodzi następnie do gorącego polecenia mu sprawy polskiej. Lubo adres w stylu i kolorze ultradworacko-napoleońskim napisany, nie w nim w gruncie niemasz, coby gorącą miłością ojczyzny niechętno. Natomiast jest w formie niejedno co razić nieco może: najprzód owo przemawianie w zbiorowym imieniu Polski, która, jak generał zapewnia, od jednego tylko cesarza Napoleona oczekuje przyszłości mającej wszystko naprawić; potem owo identyfikowanie stanowiska starego napoleońskiego wiarusa ze stanowiskiem dzisiejszego rzeźnika Polski przed światem; wreszcie wojskowa pewność siebie, która jeśli na polu bitwy zawsze na swoim miejscu, to w stylu oratorskim całkiem osobliwie brzmi nieraz, np.: „Miałem już zaszczyt powiedzieć WCMości, że jest sprawiedliwość boska, i że ta sprawiedliwość boska spełniona będzie tylko przez samą WCMość. Moja wiara, Najjaśniejszy Panie, nie zawodzi mnie nigdy.“

Nr. 244 Staats-Anzeiger'a zawiera wyrok trybunału do rozpoznawania sporów kompetencyjnych z dnia 7. maja r. b. przyznający nauczycielom prawo do karcenia uczniów swoich także po za szkołą.

Berlin, 15 października. Tegoroczna uroczystość urodzin królewskich obchodzoną tu była w zupełnej cichości. Oprócz nabożeństwa po kościołach i zwykłych mów po różnych zakładach naukowych, nie tu nie przypominało dnia, który dawniej w stolicy tutejszej z wielką zawsze obchodzono okazałością. Rozpowszechniona tu wieść o dogorywaniu króla podniosła szczególnie w dniu urodzin jego ogólny smutek.

— Usiłowania zmierzające do zjednoczenia Niemiec i do zreformowania Związku niemieckiego, zaczynają się tu obecnie staczać do bardzo ciasnego obrębu pragnień i życzeń. Większa część dzienników uważa za najważniejszy krok do dopięcia popularnych w tej mierze w całych Niemczech zamiarów, ogłaszanie czynności sejmu związkowego w całej ich osnowie. Zdaje się, że prasa tutejsza zwraca opinią publiczną w Niemczech na tę okoliczność z natchnienia rządu pruskiego, który już dawniej wystąpił w Frankfurcie z podobnym wnioskiem, i zamierza go jak słychać podnieść na nowo.

— Mówią tu o utworzeniu nowego ministerstwa sztuk pięknych, które p. Bethmann Hollweg z obrębu ministerstwa swego usunąć pragnie. Tym nowym ministrem będzie podobno dr. Bunsen, którego w tym celu powołano z Heidelbergu.

— Wiadomość, którą ogłosiły od kilku dni dzienniki tutejsze, że bar. Koller, poseł austriacki u dworu tutejszego opuszcza Berlin, okazała się prawdziwą. Następcą jego będzie hr. Thun, który już raz, po odwołaniu p. Prokescha załatwiał sprawy austriackie u rządu pruskiego. Hr. Thun już podobno za kilka dni przeniesie się z Wiednia do Berlina.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 października. Dnia wczorajszego zakończył życie, po kilkugodzinnej tylko słabości, Antoni Lesznowski, zasłużony redaktor główny i właściciel Gazety Warszawskiej.

— Wyszedł już drugi poszyt Encyklopedyi powszechnej na widok publiczny. Poszyt trzeci ma się ukazać d. 20 b. m.

— W chórze jednomyślnych dotąd głosów dziennikarstwa tutejszego w przedmiocie udziału polskiej publiczności w niemieckim obchodzie stułetnich urodzin Szyllera, odzywa się teraz jeden głos sprzeczny. Korespondent warszawski Czasu, wspomniawszy o zamiarze polskich literatów, wzięcia udziału w obchodzie Szyllerowskim, tak się odzywa. „Bardzo to jest piękne, ale dość ambarasowne zadanie, gdyż chcąc być sprawiedliwym dla geniuszów wszystkich narodów i wieków, wypadałoby obchodzić rocznice urodzin i śmierci poetów greckich i łacińskich a i takiego Danta, Tassa, Szekspira, Rasyna, Woltera, Getego i t. d. a najbardziej lorda Bajrona, który daleko większy wpływ na naszą literaturę wywierał, jak Szyller. Zresztą niech będzie wolno zapytać dla czego naśladować Niemców, niemamy przynajmniej tyle dowcipu, żeby ten zwyczaj zastosować do naszych znakomitości; zamiast Szyllera, który nam znany tylko jako książka, wartoby kogo wyszukać coby był bliżej nam znany nie tylko jako książka, ale jako człowiek.“

— Czas zdając sprawę o zbudowanych lub budujących się kolejach żelaznych w Królestwie Polskiem i zabranym kraju, powrotnie zwraca uwagę na konieczność pomyslenia przedewszystkiem o rozszerzeniu sieci zwyczajnych dróg bitych, jak niemięniej o pomnożeniu i naprawie naturalnych i sztucznych komunikacji wodnych. W końcu powiada:

„Dziwimy się, iż zarząd Królestwa Polskiego i władze w innych prowincjach polskich nie biorą się energiczniej do poprawy i rozwinięcia komunikacji wodnych, do dzieła tak pożytecznego, tak koniecznego w tych krajach. Dziwimy się najmocniej zarządowi Królestwa Polskiego, gdyż ten miał na to przeznaczone fundusze, albowiem w Królestwie płacą od lat kilkudziesięciu oddzielny podatek na uregulowanie koryta Wisły i innych rzek, które to jednak fundusze obracano na naprawę i rozszerzenie wałów Modlina, podmywanych przez Wisłę. Gdy tak zaniedbano użytkować naturalne drogi wodne, to jest uczynić rzeki żeglownymi lub spławnymi, tęp więcej zaniedbano budowę sztucznych gościńców wodnych, to jest kanałów, któreby uzupełniły system komunikacji wodnych. Jedyny w Królestwie kanał Augustowski, który gdyby był skończonym według pierwotnego planu, nie tylko sam przez się byłby ważną drogą wodną, lecz podniósłby żeglugę na Wiśle i Niemnie, jest niedokończony i prawie bez użytku. Kanały Królewski i Ogińskiego potrzebują poprawy i rozszerzenia. Podawano liczne projekta budowy kilku innych kanałów lub skanalizowania małych rzek, przedstawiając wielki z tego pożytek dla kraju, oraz, że koszta budowy pokryte byłyby samym wzrostem podatków od powiększonej przez to produkcji i konsumpcyi. W wielu okolicach są bogate lasy nie czyniące właścicielom z powodu braku komunikacji wodnej, a może i w ówczas opodatkowanie dochodów z tychże lasów pokryłoby koszta budowy kanału.“

— Były profesor zoologii w uniwersytecie warszawskim, Jarocki, zwraca w Kurjerze uwagę Towarzystwa rolniczego na odłogiem leżący przemysł hodowania i dobywania pereł krajowych. Zdaniem jego istnieje w wodach polskich rodzaj skrzeków perłorodnych (Unio margaritifera), z których w ościennych krajach, mianowicie w Saksonii, od dawnych bardzo czasów otrzymują wyborne perły, orientalnym się niemal równające.

— Przed kilku dniami zwinięta została najdawniejsza w mieście naszym kawiarnia, pod firmą Pischla od stukilkudziesięciu lat w jednej rodzinie utrzymywana za Żelazną bramą. Założył ją, równocześnie z wprowadzeniem kawy do Polski, za Augusta III, jeden z dworzan królewskich.

— Piszą z okolic Pułtuska, że tam włóścianie w dobrach obywatelskich zaczynają w dobrowolne wchodzić umowy o oczyszczowanie wedle nowych prawideł. Zachęca ich do tego próba w jednym majątku w tej stronie uczyniona przed trzema laty, która w r. 1860 expiruje. Układ ten zamieniony już w dzierżawę

wieczysto-czynszową, z warunkiem aby przez pierwsze lat trzy włościanie czynsz odrabiać mogli, co sobie sami zastrzegli. Te to próby dowiodły, że włościanie pojęli dobro swoje, odznaczyli się bowiem pracowitością i chętnym wychodzeniem na najem.

ROSYA.

W dziennikach rosyjskich ogłoszonym został wspomniany już przez nas ukaz cesarski, określający czas służby wojskowej tak w armii jak na flocie rosyjskiej. Ukaz ten brzmi:

„Uznając za słusne udzielić niższym stopniom, wstępującym do służby wojskowej, ulgę w wypełnieniu tej powinności przez skrócenie terminów obowiązkowej ich służby, i wybrawszy dla wprowadzenia w wykonanie tego środka uroczysty dzień dośnięcia do pełnoletności syna naszego, następcy tronu cesarzewicza wielkiego księcia Mikołaja Aleksandrowicza, rozkazujemy: 1) Niższym stopniom (żołnierzom sierżantom i podoficerom), którzy odtąd jako rekruci pociągnięci będą, oznaczyć obowiązkowy termin służby dla dymisji: w zarządzie wojskowym i w kompletowanych od niego komendach innych zarządów, 15-letni, a w zarządzie morskim, 14-letni. 2) Niższym stopniom, którzy postąpili już na służbę do obecnej pory, skrócić termin służby obowiązkowej, oznaczywszy dla tego ogólny termin 20-letni, bez różnicy, w jakichkolwiek zarządach zostawali; a obowiązany podług istniejących obecnie przepisów do 20-letniego i krótszych od takowego terminów, udzielać dymisję po upływie tegoż samego terminu na przyszłość, i 3) Tych niższych stopni, którzy ulegali lub ulegną karom pozbawiającym prawa na otrzymanie dymisji na równi z służącymi nieskazitelnie, podciągać przy uwalnianiu od służby, niezawisłe od wysługi przez nich ustanawianych obecnie ogólnych obowiązkowych terminów, pod wszelkie inne warunki, które są oznaczone istniejącymi przepisami dla udzielenia dymisji karanym niższym stopniom. Rządzący senat nie omieszka wydać należytych, dla wykonania niniejszego, rozporządzeń.“

GALICYA.

Lwów, 9 października. Lwowski korespondent Czasu pisze:

Z początkiem bieżącego miesiąca rozpoczęły się kursa szkolne na wszechnicy, tudzież w szkole technicznej. Patent cesarski z d. 8 sierpnia dotyczący się zaprowadzenia języka krajowego, jako wykładowego w gimnazyjach niższych, a którego wykonania z takim upragnieniem powszechnie tu oczekują, nie został jeszcze przy rozpoczęciu roku szkolnego zastosowanym w żadnym z tutejszych gimnazyjów. W gimnazjum Franciszka Józefa, dawniej zwanem „Gimnazjum polskie“, nie przyjmowano na ten rok uczniów obrządku grecko-unickiego, dawniejszych zaś wydalono, odsyłając ich do dwóch innych gimnazyjów tutejszych.

W ogóle brak gruntownej znajomości języka polskiego dawał się dotychczas dotkliwie uczuć wielu uczniom szkół naszych, którzy pracą i nauką po za obrębem szkoły znajomości onego nabyć się nie starali, nie iżby mówić nim zapomnieli, lecz że się nim pisać poprawnie nie nauczyli. Brak ów połączony z niezajomością naukowej terminologii polskiej dotyka również techników po ukończeniu akademii, w ich zawodzie praktycznym.

W szkole towarzystwa muzycznego rozpoczyna się także kurs nowy. Wykład nauki o harmonii został bardzo stosownie rozdzielony na dwa oddziały: pierwszy początkowy, drugi wyższy dla uczniów więcej uzdolnionych i więcej już w muzyce wykształconych. I w tej szkole, a któżby uwierzyć temu zechciał, nie język polski jest wykładowym, lubo uczęszczają do niej uczniowie Polacy. Niestety, w towarzystwie muzycznym lwowskim język polski nie uzyskał dotąd, iż się tak wyrażę, prawa obywatelstwa, chociaż czasem używany bywa. Odśpiewanie po polsku kantaty na przybycie ministra hr. Gołuchowskiego, jest dopiero pierwszym, na wyraźne żądanie dzisiejszego zastępcy prezesa, uczynionym krokiem w tym względzie.

Wszakże co do wykładu w szkole, słusność nakazuje ażeby raczej nauczyciele umieli po polsku, niż żeby wszyscy uczniowie chcący się kształcić w muzyce, musieli wprzód odbywać studia lingwistyczne, dla wyuczenia się języków obcych w niej używanych.

— Były namiestnik Galicyi, hr. A. Gołuchowski pragnąc zostawić trwałą po sobie we Lwowie pamiętkę, polecił przedłożyć sobie plan do odbudowania kościoła pokarmelitańskiego na Halickim przedmieściu, który, jak wiadomo, pod nazwiskiem Karmelitów równie smutną zyskał u nas sławę, co znane z katowań i męczarni polityczne więźni-

u Karmelitów w Warszawie za czasów W. Ks. Konstantego. Sam kościół, dziś zaniedbany, należał niegdyś do najpiękniejszych świątyń naszego miasta.

FRANCYA.

Paryż, 13 października. Przemowa cesarza do kardynała biskupa w Bordeaux zrobiła, jak już mówiliśmy wczoraj, wielkie wrażenie w Paryżu. W pierwszej chwili tłoczyły ją sobie obadwa stronnictwa, każde na swoją korzyść; stronnicy restauracji upatrywali w niej zapowiedź, że Legacye wkrótce wrócą pod panowanie rządu papieskiego, gdy tymczasem dzienniki liberalne rozumieją, że cesarz wypowiedział niedwuznacznie zamiar zaprowadzenia stosownych reform w państwie Kościelnym, albo też cofnięcia załogi swojej ze Rzymu; jest to też w istocie treść mowy ukryta w dyplomatycznych ogólnikach. Zdaje się że wyższe duchowieństwo całkiem z niej niezadowolnione, przynajmniej objawy w duchu przeciwnym szerzą się i mnożą. Występuje dzisiaj arcybiskup z Tours z podobną protestacją co do dążności jak i biskup orleański, a sądzić tu zaczynają powszechnie że z episkopatu francuskiego, który instrukcyje w tym względzie z Rzymu odebrał, mało kto na uboczu zostanie i że w tym samym duchu i niższe duchowieństwo działać zacznie, co by naturalnie rządowi nie mało narobiło kłopotu. Słychać nawet jakoby biskupi w Hiszpanii i w Belgii niebawem pójść mieli za tym przykładem; że zaś niektórzy biskupi austriaccy, mianowicie kardynał Rauscher, już w kazaniach i okólnikach stanęli w obronie doczesnej władzy papieża w Legacyach, potępiając dążności narodowe Włochów, nad tem nikt się dziwić nie będzie. Przemowa cesarska prawie wyłącznie zajmowała dzisiaj uwagę publiczności, zwłaszcza że żadnych ważniejszych doniesień nie było. Z Włoch dowiadujemy się, że przybycie dyktatora Farini do Parmy całkiem inny obrot dało sprawie pułkownika Anviti; dyktator i generał Fanti wydali energiczne proklamacye do ludu całkiem w innym duchu jak jałowe odezwy władz miejskich; miasto obstawiono wojskiem modeńskim i tokańskim, a po schwytaniu winowajców rozpoczęło się śledztwo w formie prawem przepisanej i można być pewnym, że sprawiedliwa kara wymierzona będzie. Uspokojenie wyższych stanów w Rzymie okazało się przy sposobności wyjazdu posła sardyńskiego della Minerva; manifestacye publiczne były niepodobne, ale większa część szlachty i znaczniejszych mieszczan złożyła w mieszkaniu odjeżdżającego swoje karty wizytowe, co jest w Włoszech zwykłą oznaką współczucia. — Nie tylko wyprawa hiszpańska do Maroku nader nieprzyjazne uczucia wzbudziła w Anglii, ale i zamiary rządu francuskiego wzniecają tam zazdrość i podejrzenie tak dalece, że jak słychać gabinet londyński zażądał już objaśnień i wytłumaczenia od pana Walewskiego, co Francuzi właściwie uczynić zamierzają w Maroku. Nietylko w tej sprawie stawia rząd angielski rozmaite przeszkody Francuzom, ale intrygami swemi dokazał w Stambule, że podobno sułtan przysłał stanowczy rozkaz paszy egipskiemu, aby natychmiast zaprzestano rozpoczętych robót około kanału Sueskiego. Tymczasem wiadomości te potrzebują jeszcze potwierdzenia, zwłaszcza że z innej strony zdaje się, jakoby najzupełniejsze dobre porozumienie zachodziło między obydwoma gabinetami; przynajmniej do wyprawy chińskiej czynią w Francji rozmaite przygotowania, które oznaczają, że nie mała siła tam dotąd wysłać zamysłają. Budują mianowicie kilkadziesiąt nowych szalup kanonierskich żelaznych w działa gwintowane zaopatrzonych. W Anglii przygotowania jeszcze są większe, chociaż podobno między ministrami co do tej sprawy tak znaczne zachodzi nieporozumienie, iż rozwiązaniem gabinetu zagraża; większość gabinetu jest za pomszczeniem klęski i utrzymaniem solidarności z posłem w Chinach, panem Bruce, niektóre jednak dzienniki, których związki z ministrami są wiadome, domagają się głośno zaskarżenia pana Bruce i stawienia go przed sąd izby parów, jako najwyższego sądu kryminalnego. Wiadomości ostatnie z Chin donoszą, że eskadra angielsko-francuska blokuje rzekę Pei-ho i kanał cesarski celem ogłodzenia Pekinu. — Listy ze Stambułu wystawiają położenie chrześcian w owym mieście jako bardzo niebezpieczne; fanatyzm Muzułman dochodzi do najwyższego stopnia, a z każdym dniem okazuje się, że spisek ostatni obejmował wszystkie warstwy społeczeństwa; rząd nie wie sobie rady, wielki wezyr podał się do dymisji, której nieprzyjęto, a posłowie zagraniczni obradują nad środkami jak zabezpieczyć życie i mienie krajowców swoich w razie jakiego wybuchu, który lada dzień pojawić się może. Nienawiść Muzułman przeciw chrześcianom nietylko w Stambule ale i w Azji i Afryce rozbudzona, jak to okazują krwawe zajścia w Smyrnie i w Tunisie przy pogrzebie zmarłego beja. — Cesarz zwiędził

przedwczoraj w Bordeaux wystawę przemysłową, a potem odbył wycieczkę statkiem do przylądku bez. — Książę Ryszard Metternich wrócił wczoraj wieczorem do Paryża.

ANGLIA.

Londyn, 13 października. Dziennik Times zwraca depeszę z Tangeru z 6 października, donosząc iż cesarstwo marokańskie odrzuca żądanie Hiszpanii dotyczące się wynagrodzenia; oczekują rozpoczęcia ków nieprzyjacielskich.

— Ważnym zjawiskiem fizyologicznym są zmiany religijne (revivals pomiędzy sektami protestanckimi w północnej Irlandyi, a mianowicie w hrabstwie Ulster i w mieście Belfast. Jak obcowanie z naturą za pomocą piszących stolików przed kilku laty i dzisiejsze ożywienia religijne wzięły początek w Ameryce. Wpółśród sprzecznych świadectw białych obserwatorów i interesowanych księży protestanckich, którzy po stuletnim prawie zubożeniu, to świeże ocknienie się religijne ludowej witażą z taką samą radością, z jaką przynajmniej dojdzie prawdy do osądzenia wpływu, jaki na ludność może wywrzeć na poprawę obyczajów irlandzkiej. Według świadectwa księży, starających się o owdzielenie tego ruchu, przebudzenia religijnego dotąd wywarły znaczny wpływ na moralny stan Irlandyi. Rozpusta, pijaństwo, burdy uliczne i zbrodniczość bno się zmniejszyły; lud mało dotąd nabożny tylko napełnia kościoły, ale zbiera się częściej gołem niebem, na publicznych placach, na modlitwę i słucha z uwagą natchnionych duchów zym kazań. Miłość i zgoda pomiędzy sektami zajęły miejsce dawnych teologicznych sporów. Znikanie, Presbyteryanie, Independenci, Baptysty, Metodysty i t. p. schodzą się razem, modlą się wszyscy otrzymują bez różnicy łaskę bożą i rozchodzą się w największej harmonii. Nawet nienawiść do katolików została złagodzoną. Rocznica partii protestanckiej w Irlandyi (Orangemen) odbyła się tego roku w pierwszy w spokoju i bez bójk z katolikami, a w pisaniu to skutkiem ożywienia religijnego. Oskazywanie łaski bożej objawia się w ogóle przez głębsze zamyslenie, wejście w siebie, przejęcie się państwem i dobre przedsięwzięcia; niekiedy przez powstanie czyli nagłe powalenie o ziemię, a czasem nad cudowne objawienia, dostępne dla oczu wiezionych i nawróconych. Katolickie duchowieństwo nie jest w te cuda.

WŁOCHY.

Turyn, 9 października. Wojsko piemontskie nie znajdowało w Placency, pomaszeroowało do my. Król sardyński okazuje przez to, iż w imię mierze wziął na siebie odpowiedzialność za utrzymanie spokoju w księstwach, i że do tego przedsięwzięcia jest użyć stosownych środków. Być może iż wyjazd sardyńskiego ministra spraw zagranicznych Dabormida, który 19 października wyjechał do rzyża, pozostaje w związku z tym ważnym wypadkiem. — Dziennik Opinione zaprzecza wiadomości, że Sardynia wybierała rekrutów w niektórych prowincjach tymczasowo zajętych. Dyrektor policji w Turynie dyoalanie kazał skonfiskować numer dziennika Progresso, w którym był umieszczony list Mazzini do Wiktora Emanuela. Podług dziennika Indipendente nadeszła już nota francuska jako odpowiedź na memoriał o stosunkach Włoch środkowych, który wyjechał do Monzy.

Modena, 7 października. Rozporządzenie królewskie o oficerów znajdujących się za granicą, zostało zastosowaniem do gwardyi szlacheckiej, która została za księciem.

Werona, 10 października. Tutejsza gazeta zwraca oświadczenie brygady esteńskiej, która odczuwa z oburzeniem dekret rządu „rewolucyjnego“ dotyczący powołania żołnierzy, którzy wyszli z kraju, do służby.

Wenecya, 11 października. Parowiec Rialto, który został podczas wojny zatopiony, a później głębi wydobyty, dzisiaj pierwszy raz puścił się do morza. Okręt Egitto potrzebuje znacznych sił; nad wydobywaniem z morza Jowisza pracują w tym celu. — W kraju weneckim usposobienie publiczne jest nadzwyczaj nieprzyjazne dla Austrii. Gorliwi nawet Austriacy powiadają otwarcie, że dług ich zdania, byłoby najlepiej, gdyby Austria dzisiaj ustąpiła Wenecyę za wynagrodzeniem pieniężnym, ponieważ i tak zasada status quo z r. 1815 już jest przełamana.

Parma, 12 października. Dyktator Farini niezwłocznie po przyjeździe swoim zebrał siły wojskowe i rozporządził aresztowania głównych sprawców zbrodni popełnionej 5 października. Wszystko jest spokojne, a wszyscy, którzy się poczuli do winy, z obawą oczekują kary. Wczoraj przy następującej proklamacyą: „Parmeńczycy! Miaszcie

CHINY.

Pszczola Północna zaprzecza twierdzeniu, jakoby wojska mogońskie miały główny udział w utarcze nad rzeką Peiho. Mogołowie bowiem, wedle zarządzenia Pszczoly już dziś nie są narodem wojennym, i przeszło od półtora wieku w boju nie byli. Jedyne Mogół, który brał udział w walce, był książę Sen-Sen-Wam, krewny cesarza, dowódca wojsk chińskich a raczej manczurskich. W Pekinie znajduje się przeszło 100,000 żołnierza, pocóż więc sprowadzać jeszcze Mogołów. Że strzelano z dział europejskich, jest rzeczą bardzo prostą, bo je sprzedali Chińczykom Amerykanie, a może nawet Anglicy. Gdyby w Europie znano dokładniej ducha dworu chińskiego, nikomby na myśl nie przyszło, że Chińczycy mogą zażądać pomocy rosyjskiej. Zresztą pomiędzy wojskiem manczurskim znajdującym się w Pekinie w pierwszym korpusie znajduje się cała kompania Rosyan, potomków tych, którzy przed półtorą laty w Atlasinie byli wzięci w niewolę, a którzy zachowawszy wiarę chrześcijańską mówią jeszcze cokolwiek po rosyjsku i nie całkiem stracili typ rodowy, a bardzo łatwo mogli być użyci przy bateriach.

— Na zgromadzeniu miesięcznym towarzystwa inżynierów w Wiedniu w dniu 1 października, przełożony jego prof. Ludwik Förster pokazał plan miasta Pekinu, zdjęty przez oficerów rosyjskich i przez archimandrytę Biczuryna, który 44 lat przebywał w Chinach, opatrzone obszernym opisem, lecz ten lubo drukowany, nie sprzedaje się po księgarniach. Według tej mapy i opisu, Pekin a raczej Peking leży o kilkanaście mil od morza i północnej granicy Chin, w nizinie częścią piaszczystą, częścią zaś bagnistą, otoczoną do koła małymi górami i nierównościami. Kanał poprowadzony przez miasto, dostarcza wody do skrapiania ogrodów i zasilania stawów, zarazem służy do przywozu żywności.

Miasto składa się z tak zwanego miasta wewnętrznego i zewnętrznego; pierwsze tworzy regularny czworobok, mający 40 li, czyli 4 mile francuskie obwodu, i mieści w sobie miasto cesarskie 18 li obwodu mające, w którym znów zamknięte jest miasto święte, do którego przystęp jest wzbroniony, a które znów jest czworobokiem 6 li obwodu mającym. Miasto cesarskie jest z czerwonej cegły murowane, kryte złotą polewaną dachówką, otoczone kanałem o ścianach granitowych, i mieści w sobie mieszkanie cesarskie, najwyższe władze państwa, mnóstwo wspaniałych pomników i t. d. Zowią je także miastem czerwonym, a Europejczycy dają mu nazwę pałacu cesarskiego.

W mieście wewnętrznym stoi 348,000 żołnierzy. Armia ta podzielona jest na 8 chorągwi i służy dla ochrony rezydencji cesarskiej. Miasto wewnętrzne przerznięte jest 384 głównymi ulicami, każda na 24 kroków szeroka; wszystkie ulice idą równolegle i w prostym kierunku w długości blisko 4000 sążni, a połączone są niezliczonymi małymi uliczkami 12 kroków szerokości mającymi, które je w prostej linii przecinają. Wspaniałe budowle i ogrody obmurowane są prawie wszędzie posępnymi murami, i dla tego nie na ulicach nie widać, prócz towarów w ogromnych składach rozpakowanych i obrzydliwego niechlujstwa ulicznego, które się tam na kupy zwala z powodu braku kanałów.

Miasto zewnętrzne jest tylko przedmieściem wewnętrznego, lecz tak jak i tamto otoczone wysokim murem z wieżami i strzelnicami; zamieszkałem jest ono przez kupców i pospólstwo. Liczba mieszkańców Pekinu wynosi podług najświeższych podań rosyjskich 1,650,000, a między niemi 348,000 żołnierzy i 75,000 urzędników. Dwa monasteria rosyjskie znajdują się w wewnętrznym mieście już od stu lat.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 października. Przedwczorajszy dzień urodzin N. Pana obchodzili w mieście naszym władze cywilne i wojskowe w uroczysty, jak zwykle, sposób, lubo w większej ci-

chości ze względu na smutny stan zdrowia króla JMci. W gymnazyach i szkołach, które dnia tego były dla nauk zamknięte, miały miejsce uroczyste posiedzenia publiczne, ku uczczeniu pamiętki urodzin N. Pana.

Poznań, 17 października. Rada wyższa poznańska Towarzystwa św. Wincentego a Paulo ogłasza w kolejnych zeszytach roczniki tegoż Towarzystwa. W ostatnim poszycie roczników znajduje się sprawozdanie tej Rady z czynności konferencji w W. Ks. Poznańskim w roku 1858. Wyjmujemy z niego data następujące. Konferencji było ogółem 25, z których 6 przypada na archidiecezję gnieźnieńską a 16 na poznańską. Do tej liczby przybyło w ciągu roku bieżącego 6 konferencji przez Radę generalną przyjętych. Sprawom duchownym konferencji poznańskich przewodniczy JMci. ksiądz Kamocki, superyor zgromadzenia księży Misyjonarzy. Posiedzenia dla każdej konferencji mają się wedle ustaw co tydzień odbywać, wszelako odbywały się one regularnie tylko w konferencyach miasta Poznania i w 5 zamiejscowych. Konferencji poznańskich jest trzy: św. Marcina, św. Maryi Magdaleny i św. Małgorzaty; liczyły one 78 członków czynnych. Główną zasadą Towarzystwa jest: kształcić członków w religii katolickiej i pełnić uczynki miłosierdzia. Stosownie do tego dzieliły się czynności konferencji na zabiegi około duchownego dobra członków i około dobra ubogich. Konferencye poznańskie miały 115 rodzin ubogich na opiece, udzielały ubogim nauki niedzielne, utrzymywały kasę oszczędności, odbywały ćwiczenia duchowne i krzątały się około założenia czytelnicy ubogich, ku podnoszeniu oświaty na podstawie religijnej. Sprawozdanie obejmuje w końcu wyjątki z raportów różnych konferencji na prowincji.

— Dyrekcyja Spółki Bazarowej w Poznaniu ogłosiła drukiem w maju r. b. sprawozdanie ogólne z zawiadywania majątkiem tej spółki, od początku jej istnienia aż po koniec roku zeszłego. Ze sprawozdania tego pokazuje się, że stosunki prawne Spółki i akcyonaryuszów nadzwyczaj zawiąknęły są natury, i że od niektórych akcyonaryuszów nie można było do dziś dnia otrzymać potrzebnych podpisów pod kontrakt Spółki w r. 1843 zawartej!

— Wieśniak polski zabłądził we Wrocławiu i nie mógł znaleźć swęj kwatery. Spotkawszy pewnego robotnika, prosił go, aby mu wskazał drogę, co ten też i uczynił, za co mu Polak w najbliższej szynkowni kupił za trojaka wódki. Ale kiedy wieśniak się chciał oddalić, żądał robotnik od niego za swą fatygę jeszcze półzłotka; ten uważając żądanie to za nie słuszne, a nie chcąc się z obcym człowiekiem wdawać w kłótnię, począł uciekać. Robotnik pobiegł za nim, wołając na przechodzących „trzymajcie go!“. Przechodnie myśląc że to jakiś złodziej, przytrzymałi wieśniaka. Lecz kiedy się sprawa wyjaśniła, widząc niewinność Polaka, wskazali robotnika na kłaki i wyrok ten na miejscu wykonali.

— Obliczono, że kosztą wojny włoskiej wynosiły 1300 milionów fr. z tego przypada na Austryę 500 mil. fr., na Francję 500 mil., na Sardynię 100 mil., na państwa włoskie 20 mil., na Rosyę 30 mil., na Anglię 20 mil., na Niemcy 120 mil. fr.

— Dzienniki amerykańskie niestworzone rzeczy piszą o Blondinie, sławnym skoczku na linie. Jedne dowodzą, że nie istniał nigdy, drugie, że zbawiły sporo grosza, żyje sobie wygodnie, a *New York Examiner* podaje szczegóły tragicznej śmierci jego w tym właśnie miesiącu. Według tego dziennika Blondin miał znowu odbyć niebezpieczną swoją podróż po linie nad wodospadem Niagary; zjadłszy więc z przyjaciółmi dobre śniadanie, przybył na brzeg kanadyjski wodospadu, powitany okrzykami nabiegłego tłumu ciekawych. Ubrał się jak zwyczajnie w opiętą kurtkę, obcisłe spodnie, buciki sznurowane za kostkę i czapeczkę lekką. Był trzeźwy zupełnie, przytomny i rzeski jak zwykle. Do połowy przeszedł śmiało, lekko, zwinnie, gdy nagle słońce się ukazało, i jak to w pochmurne dnie bywa, ślepiącym zajaśniało blaskiem prosto w oczy naszemu sztukmistrzowi. Zawałał się biedak widocznie, lecz niebawem poszedł dalej. Znać tylko było mniej pewności, szedł wahając się i powoli, a nawet kolanami opierał się kilka razy o linę. Trwoga przejmowała wszystkich, każdy oddech wstrzymywał lękając się smutnego wypadku. Jakoż Blondin, podszedłszy jeszcze kilkadziesiąt kroków, stracił całkiem równowagę i spadł na linę jak na konia, lecz to gwałtownie zarpięcie podrzyło go w górę i zwałiło w przepaść. Okrzyk zgryzot z wszystkich wybiegł piersi; wysunęli się na brzeg: nieszczęśliwy zginął w kipiących topielach wodospadu.

Korespondencya rolnicza.

Pakość, 12. października. W wielu miejscach naszej okolicy mocno się zaczynają psuć kartofle w kopcach.

Kilkoletnie doświadczenie nauczyło mnie: że kartofle po zachowaniu wtenczas najprędzej podpadają zepsuciu, gdy grubo słomą przykryte, zagrzewają się. W tym roku szczególnie, gdzie kartofle zaczęły dopiero po deszczach jesiennych w najlepsze rosnać, skórka ich tak jest delikatna, że przy każdym przespypowaniu z łatwością obierają się, osobliwie zaś te, które za rychło z ziemi wybrano. Moje kartofle przechowuję w ten sposób: robię kopiec 5 stóp szeroki, dowolnej długości; przykrywam cieniucho słomą i ziemią, zostawiając kopiec górą zupełnie otwarty aż do mrozu; wtenczas dopiero przykrywam powtórnie kopce słomą i ziemią, ale już grubo. To podwójne przykrycie oprze się mrozowi najmniej 20 stopniowemu.

J. G.

zostało splamione, honor nasz naruszony, wolność nasza zhańbiona. Jest to napad na Włochy przez godne postępowanie swoich synów tak wysoko stanęły w poszanowaniu ludów ucywilizowanych. Opinia publiczna domaga się kary, i otrzyma. Jestem przekonany, iż zadaniem ludu jest broń praw swoich, mianowicie zaś prawa sprawiedliwej. Winni zostaną ukarani, a nazwisko Włoch będzie splamione. Obywatele! Gwardyo narodowa! Gromadźcie się okół mnie pod sztandary cywilizacji i Włoch! Sztandar Włoch zawsze tam jest, gdzie jest potrzeba ofiar, a nie tam, gdzie są przelane krew. Honor Wiktora Emanuela, przyrodzonego Włoch, obrażony został. Zwyczajny on jest dla ludem, który krew nieprzyjacielską przelewa na polu bitwy, który się nauczył wolność dla siebie utrzymać, dla innych wywalczyć, ponieważ umie być posłusznym przyjacielowi. Farrini. — Druga energiczna proklamacya w tymże duchu ogłoszona została przez generała Fantę, naczelnego wodza wojennego liniowego Włoch środkowych, do oficerów i żołnierzy armii. Generał Ribotti mianowany został naczelnym wodzem wojska w mieście i prowincji parmeńskiej.

— 13 października. Gwardya narodowa i obywateli z wszystkich stanów podpisują adres dziękczynny dla dyktatora. Tej nocy odbyły się nowe straszenie. Złożono z urzędu prokuratora generalnego i sędziego śledczego. Rozpoczęło się oddawanie bożoni. Zupełna spokojność panuje w mieście. Dotąd zesłano 14tu ludzi.

Podług korespondencyi dziennika Nord z Florencyi z 4 października, w całej Toskanii panuje najtększa spokojność, najzupełniejsze zadowolenie z tegoż rządu, i powszechne przywiązanie do Wiktora Emanuela, którego herb widzieć można w wszystkich pałacach i chatach. Korespondent twierdzi nawet, iż od czasu patryotycznego uniesienia ukarańskich liczba zbrodni się zmniejszyła. — W liście estyjskiej wezwał stronników swoich, aby zaniechali wszelkich gwałtownych zamiarów restauracyi. — Rząd Toskański zniżył podatek od soli. Podług telegramu z 13 października, twierdzenia dziennika angielskiego o stanie finansowym państw włoskich mają być mylne. Żaden agent tokański nie udał się do Rzymu, aby zaciągnąć pożyczkę 30 milionów powiększając tokańską po 3 prc. zostało podpisanych przez panów Rotschilda i Bastogi za cenę nie wiele szerszą od tej, za którą dawniejszy rząd sprzedał tę pożyczkę. Pożyczka 10 milionowa państwa modeńskiego parmeńskiego zupełnie pokryta została za cenę 83. — Romanij zrealizował dopiero 1 1/2 miliona swojej pożyczki, i chociaż sam zapłacił prowizye od pożyczki papieskiej tyżającej się Legacyi, budżet jego będzie zamknięty 31 grudnia r. b., z przewyżką dochodów 300,000 franków; co jest skutkiem reform wprowadzonych przez administracyę teraźniejszą.

SERBIA.

Serbski Białogród, 4 października. Skupczyzna poślubiła następcę tronu na dowódcę naczelnego siły armijnej. Garnizon białogrodzki po odczytaniu aktu dotyczącego śród grzmotu dział przyjął nowinę tę z nieskończonymi oznakami radości. Deputacya oficjalnie złożyła z tego powodu powinszowanie księżnej Katalii, małżonce nieobecnej tu następcy tronu, a ta, dopuszczając z rodu Madziarka, nauczyłszy się krajowego języka, podziękowała deputacyi w serbskim języku.

Duchowieństwo niechętnie niektórym uchwałom skupczyzny, udało się z zażaleniem do księcia; książę odpowiadając im zapewnił, że im się żadna krzywda nie stanie, bo opieka książęca wszystkich synów Serbii jest zarówno osłania.

Posłowie na skupczyźnie wymienili tych urzędników, którzy nie posiadają zaufania narodu; sporządzono ich spis i będą z urzędu oddaleni.

Sprzedaż baranów.

Sprzedaz baranów z chlubnie znanego czarni zarodowej Zychlewo rozpoczyna się dnia 1 listopada. Wystawione na sprzedaż barany stoją w Stariej Krobi i w Krobiu. Wybór jest wielki. Ceny bardzo mierne. Stan zdrowia powszechnie jest czysty i wolny jest od wszelkich chorób.

Stara Krobia pod Krobią, dnia 15 października 1859.

R. Adolff.

Zonaty kucharz szuka od dnia dzisiejszego umieszczenia w Księstwie lub w Rólestwie. Blizsza wiadomość na listy bankowane: A. S. Bozejewo pod Środą. [1313]

Biuro podpisanego znajduje się na placu Działowym Nr. 5.

Janecki

[1311] rzecznik i notaryusz.

Folwark we wsi **Bestwiniu** pod Kobylinem w powiecie krotoszyńskim położony, zawierający 228 mórg 31 kw. pretów dobrej ziemi, jest z wolnej ręki do sprzedania lub do wydzierżawienia. Blizszej wiadomości udzieli właściciel **W. Weichman** w Sremie. [1294]

Małe **czolno** w najlepszym stanie jest do sprzedania u **A. Sieburga**, na Chwaliszewie 96 przy moście. [1309]



Od dnia 18 b. m. palić będą codziennie brunatną kawę Menado po 14 sgr. funt i polecam też z powodu delikatnego i mocnego smaku najusilniej.

JAKÓB APPEL

ulica Wilhelmowska Nr. 9, po stronie poczty.

[1312]

Trzy charty angielskie popielate dwa lata stare, maszyna do młócenia w dobrym stanie i pięć hohennejskich pługów mało używanych są do sprzedania w Żakowicach w powiecie pleszewskim. [1307]

Tekturę kamienną z zeolitu do pokrywania dachów, przy zaręczeniu trwałości,

z fabryki pp. Diersch i Spółka w Berlinie, sprzedaje po cenach fabrycznych i przyjmuje zarazem całkowite pokrycie dachów przy zaręczeniu trwałej roboty i tanich cen.

Rudolf Rabsilber spedytor.

[1166] Poznań, ul. Szeroka 20.

Panów producentów W. Ks. Poznańskiego mam zaszczyt uniżenie zawiadomić, że kupno wełny, które dawniej zmarły pan Julian Holländer z Leszna na mój rachunek skutecznie, prowadzić będzie teraz dalej pan Józef Ab. Moll tamże.

Wrocław, w październiku 1859.
[1308] **Hirsch Freund.**

Grunt mój na rogu w rynku w Żnie Nr. 25, 26 i 27, gdzie może być prowadzony handel, jako też oberża, mam zamiar albo sprzedać, albo pod korzystnymi warunkami na dłuższy czas wypuścić w dzierżawę.

Żnin, dnia 11 października 1859.
[1306] **Jan Welzant.**

Prawdziwą Broenera
wodę do wywabiania plam
sprzedaje trzy butelki oryginalne po 15 sgr.
Adolf Asch
[1310] ulica Zamkowa 5.

Przybyli do Poznania 15 października.

BAZAR: Właśc. dóbr hrabia Kwilecki z Koblent, Chotomski z Roźnowa, pani Jaraczewska z Jaraczewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Kalkreuth z Muchocina, Delhaes z Borówka, kupiec Stremel z Barmen.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właśc. dóbr hrabia Carmer ze Zwierzyna, Walz z Góry, referendaryusz Vogelfang z Berlina, kapitalista Lanz z Kolonii, były kapitan Katzeler z Berlina, kupcy Lang z Gmuend, Ratheke z Hanoweru, Douveiler z Dueren, Schrader ze Szczecina, Ollendorff z Rawicza, Bensch z Bojanowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kapitan Duering ze Skoków, Boeningsen ze Zgorzelic, oberż. Bitterlich z Georgenswaldu, kupcy Schmiedel z Leszna, Heinrich z Królweca.

HOTEL DU NORD: Właściciel dóbr Krzyżański ze Sapowic, Koszowski z Jankowa, urz. kolei żel. Schulz z Głogowa.

HOTEL PARYSKI: Właściciel dóbr Chełmiński z Maniewa, insp. Borakowski z Goluchowa i Magierski z Węgierskiego.

HOTEL BERLINSKI: Właśc. dóbr Rymonowski z Radzic, Grueneberg z Drossna, pani Karnkowska z Warszawy, pani Michalik z Grabowa, kupcy Henke z Hirschbergu i Freudenheim z Wrocławia.

HOTEL WIEDENSKI: Dr. fil. van der Bergh z Gryfi, kand. filol. Kretschmer z Anklam. W MIESZKANIU PRYWATNEM: Burmistrz Heuer z Wolsztyna, plac Sapieżyński 2; były major Kayser z Hammer, Garbary nr. 44.

Dnia 16 października.

BAZAR: Wł. dóbr hrabia Potulicki z Wielk. Jeziór, hrabia Mielzyński z Kotowa, Ostrowski z Gultów, Kurewicz z Wilna, Biegański z Łukowa, Brodowski z Pawłowa, Guttry z Puryza.

HOTEL DU NORD: Major Lossow ze Szprotawy, porucznik Schelka z Rawicza, pani Wilczyńska z Krzyżanowa, kap. Jabłkowski z Marszewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Waligórski z Rostworowa, pani bar. Dyhern ze Szamotuł, kazn. Radoński z Trzcianki, kupcy Sander z Berlina, Muehlig z Hamburga.

POD CZARNYM ORZEM: Właściciel dóbr Wichliński z Unii, pani Dziadek z Wrocławia, nauczyciel Kantorski W. Kroszyna, ob. Scherbe z Wrześni, insp. Laskowski z N. Przysieki, rektor Seifert, kapitalista Geisler urzędnik kolei żel. Schneider i konduktor Hummel z Kościana.

HOTEL BERLINSKI: Nauczyciel Hanow z Trzcianki, kasyer Mueller z Gniezna, kup. Kirchner z Berlina.

HOTEL BUDWIGA: Kupiec Schlesinger i ob. Altwasser z Głogowa, sekretarz Lassehm ze Szamotuł.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Pani księżna Sapieżyna ze Lwowa, Stary Rynek 78; panna Huellesheim z Wrocławia, ul. Berlińska nr. 16.

Poczty osobowe

odchodzące z Poznania:

do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Nekl i Wrześnią o godz. 12 min. 30 w nocy.
do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyn, Pniewy, i Górzyn o godz. 6 min. 30 rano.
do Trzemeszna (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godz. 8 z rana.
do Krotoszyna, na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 z rana.
do Kargowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana.
do Nakła, na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrówiec i Keynią o godz. 9 z rana.
do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowe Miasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana.
do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po południu.
do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz.
do Obornik o godz. 7 wiecz.
do Skwierzyny o godz. 7 min. 30 wiecz.
do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.
do Ostrowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowe Miasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz.
do Wągrówca, na Owińska, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz. 10 min. 30 wiecz.
do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

Pociągi osobowe

na kolei żelaznej w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:
z Krzyża rano o godz. 6 min. 24.
wiecz. " 5 " 32.
z Wrocławia rano " 12 " 5.
wiecz. " 9 " 29.
Odchodzą z Poznania:
do Wrocławia rano o godz. 6 min. 30.
wiecz. " 5 " 42.
do Krzyża rano " 12 " 12.
wiecz. " 9 " 39.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 17 października.

Żyto: z początku ceny znacznie podskoczyły, później wprawdzie spadły, ale przy końcu znowu się podniosły, wyp. 50 węgla, na paź. 35 1/2 - 3/4, paź-list. 35 1/3 - 1/4, list. 35 1/4,

list-gr. 35 - 1/2 - 1/4. Okowita: po lepszych cenach, wyp. 250 beczek, w miejscu bez beczki 19 - 20, z beczką na paź. 19 1/6 - 1/3 - 1/3, list. 18 pl. 18 1/6 żąd., paź. 17 1/2 pl. 17 2/3 tal. żąd.

Berlin, 15 października.

Pszenica: obrot bardzo ograniczony, w miejscu 25 szefli 47 - 65 tal. podł. gat. Żyto: ceny dobre, w miejscu 2000 fnt. 42 - 43, na paź. 41 1/2 - 42 1/4, paź-list. 41 1/6 - 1/4 - 3/4, list-gr. 41 - 1/4 - 1/2 - 3/4 pl. 41 1/4 żąd., na wiosenną odstawę 41 1/2 - 1/8 tal. pl. Jęczmień: wielki 30 - 35 tal. Owies: mało co zmienione ceny, w miejscu 1200 fnt. 20 - 25, na paź. i paź-list. 21 1/4, list-gr. 21 1/2, na wiosenną odstawę 23 3/8 tal. pl. Olej rzepiowy: nie trzymał się w cenie, w miejscu za 100 funtów bez beczki 10 1/2 żąd., na paź. i paź-list. 10 1/2 - 11 1/4 pl. 10 1/2 żąd., list-gr. 10 1/2 - 1/2, gr-st. 10 1/2 pl. 10 2/3 żąd., kw-maj 11 - 1/2 - 1/8 pl. 11 1/6 tal. żąd. Okowita: ceny dawniejsze, w miejscu za 8000% bez beczki 17 1/2, na paź. 17 1/4 - 1/3, paź-list. 16 1/6 - 1/4 - 1/3, list-gr. i gr-st. 15 1/3 - 1/2 pl. 15 1/2 żąd., st. luty 15 1/2 pl. 15 1/2 żąd., kw-maj 15 1/6 - 16 pl. 16 1/8 tal. żąd.

Wrocław, 15 października.

Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	68-74	62	53-56
" żółta	64-69	60	48-52
Żyto	51-53	50	47-43
Jęczmień	39-42	36	33-34
Owies	25-26	24	21-22
Groch	58-63	51	46-49

Na giełdzie: Żyto: spadło, na paź. 36 3/4, paź-list. 35, list-gr. i gr-st. 34 1/2, kw-maj 35 1/4 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 10, paź-list. 9 1/4 pl., list-gr. 10 1/2 żąd. 10 1/2 pl., gr-st. 10 1/3, luty-marz. 10 1/2 żąd., kw-maj 10 1/2 pl. 11 tal. żąd. za centnar. Okowita: pozycja w górę, w miejscu za 60 kwart po 80% 10 1/4, na paź. 10 - 1/2, paź-list. 9 1/2 pl. 9 1/2 żąd., list-gr. i st. 9 żąd. kw-maj 9 tal. pl.

Szczecin, 15 października.

Na targu: Pszenica: węgla 58-63. Żyto: 38-44. Jęczmień: 32-34. Owies: 22-24. Groch: 49-55 tal. Siano: centnar 12-17 sgr. Słoma: kopa 5-6 tal. Na giełdzie: Pszenica: ceny niezmiennione, w miejscu stara 57 1/2-60, nowa 62 1/2-63 1/2, na paź. 63 1/2, list-gr. 63 żąd., na wiosenną odstawę 64 tal. pl. Żyto: w miejscu 77 fnt. 39, na paź. 39 1/2 - 3/4, paź-list. 39 - 1/4, list-gr. 38 3/4 - 1/8, na wiosenną odstawę 40 - 1/4 tal. pl. Jęczmień: 34 3/4 - 35 - 1/4 - 3/4 tal. pl. Owies: na wiosenną odstawę 23 1/4 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 10 1/4, na paź. i paź-list. 10 1/4 żąd., list-gr. 10 1/4 pl., gr-st. 10 1/4, kw-maj 11 1/2 tal. pl. za centnar. Olej lniany: w miejscu bez beczki 11 1/6 tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 17 1/4 - 1/3, na paź. 17 1/4, paź-list. 15 1/6 pl. 15 1/2 żąd., list-gr. 15 1/6 - 1/8 pl., na wiosenną odstawę 15 1/6 tal. pl.

Gdańsk, 15 października.

Czas chłodny jesienny i słotny. Targi angielskie wzmocniły się; a lubo podwyższenie cen w ciągu tygodnia o 1 do 2 szylingów na kwaterze tylko notują; poprawa odbija się głównie w łatwiejszym odcybie i odbywającej się spekulacji. Ulewne deszcze w Anglii zniszczyły wiele paszy i siana, co także, acz pośrednio, na ożywienie handlu zbożowego wpłynęło. Wczorajsza depesza telegraficzna donosi, że targi są spokojniejsze; nikt wszakże nie wątpi, że punkt najniższy cen już minął; a poprawa ogólna z jesieni, po zbiorze i wobec znacznej szesiorocznej rezerwy zdaje się mieć podstawę pewną i stałą.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne lepiej od londyńskiego trzymały się i z wyższym zamknęły się podniesieniem.

We Francji hausa była ogólna, a znaczące przybrała rozmiary. Północne, w lepszej kulturze będące i największą występującej prowincje, z największą występują potrzebą. Ożywienie to tłumaczono wyczerpaniem zapasów przeszłorocznych i niedostatecznością tegorocznego zbioru. Gdyby w istocie tak było miało, co się nam zdaje przedwczesnym, targi mogłyby uleść gorączkowemu tacyom.

W Holandji, Belgii i w wszystkich bezjątku morza Niemieckiego portach ceny podniosły i ruch ożywił. Żyto szczególnie w Holandji znacznie w wartości przybrało.

Na targu naszym wiele było ruchu i w wszystkich dniach ceny o 10 do 20 guld. brały. Ku końcowi tygodnia ożywienie to było; o chęci do kupna zmniejszyła się, a o zdecydować kupca, potrzeba było w małą zrobić ofiarę. Pszenicę świeżą chętniej kupowano, ale lekkie porosłe szesioroczne ziarno żadnego nie miało odbytu.

Żyto od szeskiej soboty 1 1/2 do 2 sgr. niosło się przy dobrej ochocie do kupna.

Na odstawę wiosenną płacono chętnie 18 sgr. 4 fen. za szefel, sprzedający jednemu żądali 1 t. 20 sgr., co się nie dało osiągnąć.

Sprzedano razem pszenicy 67,200 szefli, z tych 1/3 świeżej koleją żelazną. Żyta 12, jęczmienia 8400, grochu 4600. Nasienia w wago 160.

Płacono za szefel pruski wagi berlińskiej Pszenicy 88-91 funt. 2 - do 2

" 91-93 " 2 10 10 " 2

" 94-95 " 2 13 4 " 2

Żyta 91 " 1 15 " 1

Jęczmienia 77-80 " 1 11 8 " 1

Toruń przybyło pszenicy 10,940 szefli, 11,160. Bali dębowych 168, belek dębowych 325, belek sosnowych i okraglaków 10, obrcy kop 1100. Cukru centnarów 120.

Wysokość wody zesłała na 2" pod zero.

Drzewa sprzedano 9 kop bali dębowych korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

korowa 1280, klepek pipowych kop 16, 13 cali okraglaków 12 cali 300, okraglaków 13 cali 330, 500 braków 10 1/2, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 4